

Poznań, 1 sierpnia. Z połową ubiegłej dziś nocy mijał termin ostateczny zawieszenia kroków nieprzyjacielskich jakie dnia 18 lipca stanęło pomiędzy Prusami i Austrią a Danią. Przed samym upływem terminu po konferencji pięciodziennej ugodzono się w Wiedniu przedłużyć zawieszenie broni jeszcze na trzy dni. Zaraz po konferencji reprezentant duński miał rozmowę z baronem Knorringiem i lordem Bloomfieldem, którzy reprezentując dwory rosyjski i angielski u dworu rakuskiego, nie biorąc udziału w obecnych konferencyach wiedeńskich. Powód zwłoki cara konferencyjnych, o których pokojowym rezultacie nikt nie wątpi, przypisują zmużeniu telegrafów.

W sobotę po południu odbyła się w Kopenhadze narada rady stanu pod prezydencją króla, w skutek nadeszłego tam w piątek telegramu z Wiednia. Do Lubeki przybył wczoraj, w niedzielę, z Kopenhagi dawniejszy minister finansów Fenger i udał się zaraz w dalszą podróż do Wiednia. Ma on zapewne służyć pełnomocnikiem duńskim w Wiedniu do pomocy w ułatwieniu kwestyi kosztów wojennych. Do Lubeki przybyli w końcu zeszłego tygodnia inni jeszcze goście, jako to w. książę Konstanty z synem Mikołajem i cesarzowicz Aleksy. W. książę Konstanty z synem wyjechali w sobotę do Turynii, a carewicz do Schwabach, gdzie bawi matka carowa rosyjska. W końcu bieżącego tygodnia obaj w. książęta Mikołaj i Aleksy przybędą do Travemindy, aby przyjrzeć się ćwiczeniom rosyjskiej eskadry ewolucyjnej, pływającej teraz po Bałtyku.

Jeszcze inna podróż zajmuje świat polityczny. Lord Clarendon przybył 29 zmi. do Paryża a ztamtąd miał się udać do Vichy. Być może, iż i terazniejsza podróż lorda Clarendona stanie się tak rozgłośną jak pierwsza, a przytém może też równie jak pierwsza nieskuteczną.

Królowa angielska odroczyła 29 lipca parlament przemową, której treść, o ile dotyczyła zagranicznej polityki, przyniosł nam telegram zamieszczony w poprzednim numerze Dziennika. Gazeta Kolońska podaje przemowę królowej w dosłownym brzmieniu. Druga część przemowy dotycząca wewnętrznej polityki, jako to stanu robotników, rokoczu w Nowej Zelandyi, pracy kobiet i dzieci po fabrykach, rent rządowych mających zachęcić klasy pracujące do oszczędności i pracowitości, budowy publicznych, kolei żelaznych i budżetu, jest o wiele ważniejszą i dłuższą od pierwszej części przemowy traktującej o polityce zagranicznej Anglii. Wedle dawnego zwyczaju odbył się w Mansionhouse dnia 27 lipca wieczorem obiad na cześć ministrów, urządzony przez lorda Mayora. Przy wychyleniu kielichów lordowie Palmerston i Russell nie zaniechali wystąpić z mowami. Palmerston słał zwycięstwa pokoju, a szczególnie kapitałów angielskich, odniesione na wszystkich punktach świata. Hr. Russell zaś zakończył swą mowę następującemi słowy: „Ciesz się, że ty lordzie majorze zdajesz się podzielać moją opinię, że Anglia nigdy wspólniejszego nie zajmowała stanowiska i że wpływ jej we wszystkich krajach obcych nigdy nie był większym, jak w obecnej chwili.“ Może lord major, współbiesiadnicy i wszyscy Anglijscy rzeczywiście podzielają tę opinię lorda Russla, gdzieinziej inae mają wyobrażenia o wpływach terazniejszych Anglii.

Z Paryża donoszą, że p. Drouyn de Lhuys zapytał się posła pruskiego hr. Goltza, czy prawdą jest, że Prusy i Austria podpisały traktat, w którym gabinet berliński poręcza Habsburgom posiadanie Wenecyi za odpowiednie ustępstwa ze strony gabinetu austriackiego. Hr. Goltz miał odpowiedzieć, że nie mu nie wiadomo o tej sprawie, ale że się odniesie do Berlina. Na zapytanie telegraficzne w tej kwestyi miała nadejść odpowiedź z Berlina zaprzeczająca najzupełniej wieściom tego rodzaju.

Wiadomości z Tunety są groźne. Cesarz Francuzów nalega na be'ia, aby skończył z powstaniem jak najspieszniej, gdyż Francya na wieki nie może trzymać eskadry pod Tunisem. Tymczasem powstańcy, wzmacnieni przez ludność, która ukończyła już żniwa, stoją w ogromnej liczbie przed miastem. Wojsko tunetańskie rozproszyło się. Bej będzie więc zapewne musiał uczynić zadość żądaniom powstańców: oddalić ministerstwo i zniżyć pogłównie.

Z Bukaresztu dowiadujemy się, że ks. Kuza wydał kilka ważnych rozporządzeń. Ustanowił radę stanu; zamianował członków izby obrachunkowej, którą uchwaliła przeszła izba prawodawcza; wreszcie w trzecim rozporządzeniu książe zajmuje się kwestyją socyjalną i stanowi, że nowa rada stanu wypracuje projekt do prawa znoszącego pańszczyznę, dającego chłopom rolę przez nich uprawianą na własność, a dotychczasowym posiadaczom gruntów stosowne wynagrodzenie. W proklamacyi do narodu, ks. Kuza mówi o zmianach zaprowadzonych w statucie przez sultana za zgodą mocarstw poręczających i cytuje następujący ustęp, znajdujący się na czelu akty sultańskiego: „Zjednoczone księstwa będą mogły w przyszłości zmieniać i modyfikować ustawy, dotyczące ich wewnętrznej administracyi, przez legalny udział wszystkich władz zatwierdzonych, bez wszelkiej interwencyi.“

Z Nowego Jorku donoszą, że dwaj pełnomocnicy Lincoln'a z dyplomatami konfederackimi porozumiewali się w Kanadzie względem zawarcia pokoju. Tymczasem prezydent Lincoln zwołuje 500 000 ochotników pod broń; niedostających ściąganie przez pobór przymusowy; a nowy sekretarz skarbu Fessenden chce rozpiąć pożyczkę narodową.

W Monachium spodziewają się zmian w ministerstwie. Półturządowe pruskie dzienniki ponownie wyrzucały rządowi saskiemu, że cierpi w obrębie władzy swojej, wydawanie

dziennika Ojczyzna, a nawet nadmienili, iż w tym przedmiocie nastąpiły przedstawienia drogą dyplomatyczną. Otóż numer niedzielnego lipskiego pisma przynosi nam wiadomość, która po wzmiankach berlińskich dzienników nie mogła bynajmniej przyjść niespodziewanie, to jest, iż polskie pismo niepodległe zmuszono wynieść się z Lipska. Ojczyzna przenośi się w inne strony, gdzie, jak powiada, wolno jej będzie bez narażenia na przykrości osób nawet materyjalne tylko zetknięcie z jej redakcją mających występować otwarcie w obronie sprawy, za którą walczy. O miejscu dalszego wydawnictwa i wyjściu pierwszego numeru Ojczyzny po tej mimowolnej chwilowej przerwie, za pomocą dzienników publiczność się dowie, korespondentów zaś swych i osoby mające z nią stosunki uprasza Ojczyznę, ażeby do czasu nowego ogłoszenia w tym względzie listy swoje przysyłały pod dotychczasowymi adresami. W artykule wstępnym redakcyi Ojczyzny uchyla nieco zastony z doświadczeń trzechmiesięcznego zawodu swojego. W chwili oddania ostatniego numeru jej pod prasę, władza sądowa saska skonfiskowała dwadzieścia numerów Ojczyzny, mianowicie nr 2, 11, 15—19, 21, 27, 28, 31, 36, 42, 44, 47, 48, 50, 53, 56, 57.

NPan raczył udzielić dozręcy poborowemu Ohmowi w Bonn popolitą oznakę honorową.

L. C. Berlin, 27 lipca. Piętnaste posiedzenie sądu stanu. Przewodniczący Büchtemann zagaja posiedzenie oświadczeniem, iż radcą sprawiedliwości Jerzewskiego zwolniono od obowiązków tłumacza na własne jego żądanie z powodu choroby. W skutek życzenia rzecznika Janickiego pozwolił przewodniczący, aby obżałowani po ukończeniu dzisiejszego posiedzenia pozostali w sali celem ułatwienia im narady z obrońcami. Przewodniczący nie chce ograniczać czasu tejże narady, przekonany, że dyskretya nie będzie przez naradzających się nadużyta. Następnie odczytano w polskim języku wyrok sądu stanu przeciw szlifierzowi Majewskiemu i zeznaniu świadka Fauchereux z Paryża.

Po ukończeniu odczytania zwraca uwagę rzecznik Holthoff, iż w obydwóch zeznaniach świadków Larunzeta i Fauchereux jest mowa o jakimś Grabowskim. Chce on tylko zakosztować, iż to bynajmniej nie jest jego klient, obżałowany Grabowski, lecz jakiś inny tego nazwiska człowiek, który się znajdował porównano z Larunzetem w powiatach nadgranicznych. Przyznaje słuszność p. naczelnemu prokuratorowi, że igrzaw szez zatrzyma szkielet prawdy, na którym zwykł osnuwać swe igrzawstwo, i dla tego może być prawdą, że obydwa świadkowie znali jakiegoś Grabowskiego. Przecież opisali go oni zupełnie inaczej, jak rzeczywiście wygląda; zwłaszcza Fauchereux powiada o nim, iż jest młodzieńcem 27letnim, podczas gdy sąd łatwo przekonać się może, że obżałowany jakkolwiek w najlepszych latach przecież za 27 młodzieńca uchodzić nie może.

Na zawezwanie przewodniczącego powstaje obżałowany Grabowski i oświadcza, że ma lat 44.

Naczelnny prokurator odpowiada, że chwilowo nie może dać wyjaśnienia, lecz je sobie zastrzedz musi na później. Rzecznik Elven: Jak wiadomo, usiłuje akt oskarżenia dowodzić, że już w latach 1846 i 1848 przedsięwzięcie zakusy gwałtownego odbudowania Polski w granicach z r. 1772 z nową siłą wystąpiły w r. 1858. Ku poparciu tego twierdzenia odwołuje się prokuratora na odezwę rewolucyjnego związku w Londynie, na arestowanie emisariusza Majewskiego, na wyrok sądu stanu z 5 listopada 1859 skazujący tegoż na mocy udowodnienia, iż przybył z Londynu jako wysłannik komitetu londyńskiego do W. Księstwa Poznańskiego, starał się utworzyć spisek itd. Akt oskarżenia twierdzi dalej, że niektóre nieregularności zasłę przyjętym rozpozwożeniu londyńskich odezw, dały powód posłowi drowi Niegolewskiemu do znanych interpelacyi z r. 1859 i 1860, w których podnosi tenże najniebezpieczniejsze zarzuty przeciw rządowi i władzom policyjnym poznańskim. Specyjalna skarga przeciw obżałowanemu Władysławowi Niegolewskiemu także odnosi się do słów powiedzianych przez tegoż w izbie z trybuny i w końcu stawia mu zarzut bezcelnego (frivolen) podejrzewania władz policyjnych. Wyrok sądu stanu odczytano, a powody w nim przytoczone wychodzą z założenia: 1) iż w Poznańskim wiele odezw komitetu rewolucyjnego w Londynie było rozpowszechnionych; 2) iż w tym samym czasie istniał w Poznaniu komitet, który się zniósł z komitetem londyńskim; 3) iż Majewski miał polecenie działania swe rewolucyjne opierać na owym komitecie. Z tego wypływa, bez najmniejszej wątpliwości, iż akt oskarżenia pokłada wielką wagę na usiłowaniu rzekomem Majewskiego, skonstatowaniem w procesie, szczegółowo zaśże starania obżałowanego Niegolewskiego, aby dowieść, iż spisek w Poznaniu w r. 1858 jedynie władza policyjna poznańska wywołać usiłowała, mieni być bezcelnym rzucaniem podejrzewania na tęż władzę. Chocież zatem sama prokuratora na ostatniem posiedzeniu z dnia 27 lipca wypadki poznańskie w r. 1858 nazwała mało znacznymi, niemoże terazniejsze zapatrywanie się prokuratora i służyć za miarę; gdyż wyrok sądowy nie będzie się opierać na tém lub owem zapatrywaniu się prokuratora, lecz na faktach podanych i dowiedzianych. Obrona zatem w ogóle, szczegółowo zaś obrona obżałowanego Niegolewskiego, jak największą kładzie wagę, aby odeprzeć zarzuty

stawione przez akt oskarżenia i udowodnić, że ów spisek z taką ostentacyą wprowadzony na scenę nie był dziełem komitetu rewolucyjnego, lecz rezultatem prowokacyjnych czynności król. prezydium policyi w Poznaniu. Jak dalece tém samem wiarogodność urzędników odnośnych jest nadwzrężoną, nie ulega wątpliwości; obżałowani mieliby prawo wykazać zupełną nieprawdliwość uczynionych im zarzutów.

Mam honor zatem w imieniu obrony twierdzić następujące fakta i stawili je pod udowodnienie: 1) W r. 1858 wydała klika komunistów w Londynie odezwę rewolucyjną do Polaków; 2) odezwa ta dostała się w ręce władz poznańskich, które nakazały sporządzić z niej jak najdokładniejszy przedruk. Egzemplarze ro dano między urzędników etc. prócz tego zaś w celu prowokacyjnym rozesłano je rozmaitym obywatelom w Poznańskim; 3) ostatnia ta przesyłka nastąpiła z wiedzą prezesa policyi Bärensprunga, wedle sporządzonego przezeń spisu; 4) prowokacya miesiąc oznaczony adres, pod którym można było wejść w stosunki z komitetem londyńskim; 5) jednocześnie z rozesłaniem odezw wydano rozporządzenie urzędnikom pocztowym, aby zatrzymywali listy pod tym adresem oddane na pocztę; przecież listy takie nie nadeszły wcale; 6) Natomiast wszedł prezes policyi Bärensprung przy pomocy translatora Posta w korespondencją z londyńskim komitetem i to wprawdzie pod firmą zmyślnego komitetu poznańskiego, opatrzoną kilkoma podpisami; 7) osoby, których podpisów użyto, istniały i istnieją dotąd w Poznaniu; podpisy ich były naśladowane w sposób jak najbardziej ludzaty; 8) w korespondencyi prowokuje prezes policyi Bärensprung związek rewolucyjny do energicznego działania; uprasza o szybkie nadesłanie odezw i wysłanie emisaryusza etc; 9) W skutek tego wezwania przybywa Majewski, który udaje się do osób wskazanych mu przez policyję poznańską, które go przecież jako waryata odprawiają; 10) późną sama policyja arestuje Majewskiego, z nim zaś kilka innych osób, do których go policyja posłała. Majewski stawiony przed sąd, zostaje skazany na 2 lata cuchthauzu. Resztę osób uwalniają; 11) policyja poznańska dostarczyła sądowi z własnego natchnienia jak naj b. zerniejze sprawozdanie, lecz zamleżała w nich (jakim, że to z jej powodu przybył do Poznania Majewski i że on udał się do osób przez nią wskazanych, i że program podany przez nią sądowi, nie był oryginałem lecz tylko przedrukim na rozkaz policyi sporządzonym; 12) radca policyjny Nesteretter, kt remu te machinacje nie były obcem, i widząc krytyczną pol że nie sprawy Majewskiego, czynił przedstawienia prezesowi policyi Bärensprungowi, na co mu tenże odpowiedział, zwracając mu uwagę na bliską śmierć króla Fryderyka Wilhelma IV, że w takim razie Majewski zapewne będzie amnestyonowanym; 13) Z powodu interpelacyi Niegolewskiego odgrażał się p. Bärensprung w liście do Niederstettera zemsta.

Na udowodnienie wszystkich powyższych faktów odwołuje się mówca na wielką liczbę akt, dokumentów piśmiennych i na rozmaitych świadków.

Prokurator Mittelstaedt sądziłby, że te wnioski obrony już załatwiono. Że zaś tak nie jest, przeto musi powtórnie na nie odpowiadać. Przyznaje obrońcy, że nie można tu kłaść zbyt wielkiej wagi na ustne oświadczenia prokuratora co do ważności przeszłości. Obrońca odwoływał się co do tego oświadczenia prokuratora po kilkakrotnie na akt oskarżenia. Zreła się wykazana obrońcy, co prokuratora w tej mierze oświadczyła. Odwołuje się obecnie na treść dosłowną aktu oskarżenia. Nigdzie tam niema mowy o spisku w roku 1858. Wzmianka tylko jest o rozmaitych symbolach, które oznaczały ciągłe manifestowanie się usiłowani Polaków. Między temi symbolami jest także wzmiankowałém, że obok rozmaitych odezw londyńskich, jakiś emisariusz nazwiskiem Majewski przybył ztamtąd do Poznania w r. 1858. Przecież nie wyciągnięto ztąd żadnego wniosku. Poruszono także interpelacyą Niegolewskiego, lecz bynajmniej w zajązku z twierdzeniem, jakoby już w r. 1858 popełniono zdradę stanu przeciw Prusom. Rzeczywiście użyto wyrażenia „presadzony i nienawistny zarzutem“, co prokurator i dzisiaj powtarza. W oskarzeniu nazwano rozszerzanie odezw w Poznaniu: „nieregularną siłą.“ Odwołuje się w tej mierze na odpowiedź ministra spraw wewnętrznych hr. Schwerrina daną na interpelacyą posła Niegolewskiego, wedle której nie prezes policyi p. Bärensprung lecz naczelnny prezes p. Puttkammer nakazał rozpowszechnienie odezw. Jeden z urzędników rozesał około 20 egzemplarzów rzeczonej odezw do mieszkańców Księstwa. Przecież temu wytoczono śledztwo dyscyplinarne. Był to radca policyjny Niederstetter. Sąd dyscyplinarny nie widział przecież w jego postępowaniu żadnej prowokacyi. Obecnie odstawiono zupełnie Niederstettera do dyspozycyi. Otóż to nazywa akt oskarżenia nieregularnością. W tej samej interpelacyi, na którą Niegolewski otrzymał przytoczoną odpowiedź, postawił on zarzutem nowy zarzut przeciw król. prezydium policyi w Poznaniu, iż prowadziło zmyśloną korespondencją z rewolucyjnym komitetem londyńskim i że w skutek żądania policyi przybył Majewski do Poznania. Otóż tutaj po kilkakrotnie podniesiono zasadę, iż skoro oskarżenia te wypowiedziane i wiadome rządowi nie wywołały w swoim czasie ani później żadnego kroku ze strony rządu przeciw prezydium policyi w Poznaniu, sprawę tę nie może ten sąd więcej poruszać, aby z niej teraz wywo-

dziś dowody odwołowe. Dla tego należy tu utrzymać wiarygodność czysto służbową rzeczonych urzędników policji i nie można dozwalać, aby przeciw nim podnoszone zarzuty niemożliwością. Jeżeli bowiem po takich zarzutach mu czynionych urzędnik pozostaje na swój posadzie, tém samém już dowodzi swęj wiarygodności. Ponieważ zaś śledztwo przeciw Majewskiemu w żadnym nie stoi związku z obecnym procesem, ponieważ nigdzie i nigdy nie twierdzono, aby początek rewolucji polskiej datował się od r. 1858, ponieważ wszystkie te sprawy żadnego nie mogą mieć wpływu, przeto stanowczo się sprzeciwia wszelkiemu uzasadnieniu w tym kierunku. Obrona zawsze w to bije, jakoby oskarżenie stało i upadło wedle sprawozdań prezesa policji p. Baerensprunga; ale właśnie najwięcej kompromitujące papiery nie nadeszły od tego świadka. Prezesowi policji, jako przełożonemu, wręczono wprawdzie te papiery, i przez niego oddane zostały sądowi. Jeżeli przeciw Negolewskiemu w swęj interpelacji twierdzi, że te papiery nie są wiarygodne, lub gdyby nawet twierdził, że papiery te sfalszowano celem podania przedmiotu do śledztwa, to należy nazwać podobne zdanie, lekomyślnym (frivol) podejrzywaniem, którego niczem nie można udowodnić. Że sprawy te są czysto osobiste i żadnego nie mają związku z obecnem śledztwem, w to zapewne nie potrzebuje się mówca dalej zapuszczać.

Po prokuratorze zabiera głos obrońca Elven: Oskarżenie stawia na pierwszym miejscu zarzut, że największa część obwołanych dopuściła się zdrady stanu przeciw Prusom i to tak, że widoczne są usiłowania przywrócenia Polski w granicach 1772 r., naprzeciw Rosji, Prusom i Austrii. Zarzut taki rzeczywicie zawiera zdradę stanu, w zupełnym tego słowa znaczeniu zbrodnią, karana śmiercią. Jakież twierdzenia wiódą prokuraturę w jej własnym rekwiżitorium do uzasadnienia takiego obwołania? Żadna proklamacja jakiegokolwiek poznańskiego komitetu; broszurki, prywatne opinie — to są jedyne dowody, które prokuratura daje na swe twierdzenie. Jeden dowód rzeczywicie rozwija prokuraturę, dowód szczegółniejszego rodzaju. Powiada, że rozumie się niejako samo przez się, że spiszek przeciw Rosji skierowany być także musi przeciw Prusom. Na teraz nie chcę tego dalej badać, ale twierdzę, że dowody stawione przez prokuraturę są jak najslabsze, że więc leży w naturze rzeczy, iż akt oskarżenia szukać musi dalszych faktów, aby domniemanemu sprzysiężeniu wynaleść fundament. Dzieje się to przez odniesienie się do rewolucji w latach 1846 i 48 i na ruch w Poznańskim w roku 1858. Ze względu na to zestawiam na uzasadnienie mego wniosku tył o allegata oskarżenia. Konsekwencje tego są widoczne. Skonstatowanie stosunków, o istnieniu których twierdzi oskarżenie, ma niezmierną ważność na bieg dalszej dyskusji; będzie ono bardzo ważnem, jeżeli udowodni się prawdziwość twierdzeń oskarżeni, ale daleko ważniejszą jeszcze, jeżeli obrona udowodni przeciwnie, jeżeli udowodni że cała agitacja w Poznaniu w roku 1858, o ile w istocie wywołała odosobniony objaw, winna spaść na karb agitatorskiej czynności policji. Oskarżenie kładzie nacisk na to, że jedynem następstwem dowodu, który rozpoczęła obrona, być może tylko wykazanie, że ten lub ów urzędnik policyjny postąpił nieregularnie, aby z tych nieregularności wyciągnąć wniosek względem wiarygodności świadków. To jest o tyle prawdziwem, że konsekwencji téj trudno nie poznać. Ale nie jest to głównym dla nas powodem; nam chodzi przedewszystkiem o wykazanie, jakie były stosunki w Poznaniu w roku 1858, jak tam urzędnicy wypełniali swe obowiązki i w jaki sposób pociągano tam pod sąd tendencje, które miały być zdradą stanu, a które wywołali sami urzędnicy policyjni. Obrona udowodni fakty, przez siebie podane. Dziwnem wydać się musi, że nie można było przedłożyć sądowi ani jednego egzemplarza londyńskiej proklamacji. (W rekwiżitorium stoi „protokół“, ale jest to zapewne omyłka. Przyp. R. Dz.) Nie ma w aktach ani jednego jej egzemplarza, z wyjątkiem tego, który dał do akt sam obwołany Negolewski. Skrypt, który produkowano w procesie Majewskiego, przedłożono jako dokument autentyczny i na mocy tegoż został Majewski skazany. Większą wagę przypisują korespondencji, którą prowadził z komitetem londyńskim komitet istniejący niby w Poznaniu. To nie był już środek, któregooby się godziło użyć do odkrycia zbrodni. Było to postępowanie, którego dokładniej nazwać nie chcę, ale którego znaczenie, mam to przekonać, każdy uczuje, gdyż postępowanie to było następujące: Pismo wygotowane przez tłumacza Posta podpisano nazwiskami osób, które w istocie mieszkaly w Poznaniu. Dowód na to leży w wyrzeczeniu świadka Jüttnera. Widziano, jak tego człowieka ruszyło sumienie, gdy go się zapytano o to. Zapytałem się prezesa Bärensprunga, czy nie dał zlecenia do tego fałszerstwa, a każdy z obecnych uprzytomnił sobie oświadczenie tego świadka: że nie czuje się zobowiązany do odpowiedzi; służbowe, wyższe państwowe względy itd. nie dozwalają mu odpowiadać. Świadek do niczego się nie przyznał, ale w całym jego wystąpieniu leżało przyznanie, że wiedział o sfalszowanym skrypcie; że wygotowano go za jego zezwoleniem. Mimo to p. Bärensprung zamilczał o tym fakcie przed sądem stanu i odważył się na skłecenie znanego romansu — ubolewam, że wyrażenia moje stają się silniejsze, niżbym sam chciał, nie zawsze bowiem można powstrzymać uczucie oburzenia. P. Bärensprung nie wzdrygnął się (entblödēt) zataić sądowi fakta, które znał, i te fakta spowodowały, że wydano wyrok przeciw Majewskiemu. Z tego wyciągam więc wniosek: jeżeli tak postępowano w Poznaniu w roku 1859, i jeżeli te same osoby, co tak działy, jeszcze teraz znajdują się na swych poczęści wysokich stanowiskach, z jakąż nieufnością należy przyjmować wszystko, co za pośrednictwem tych osób dojdzie do wiadomości sądu. Jeżeli prokuratura zarzuca obronie, że zaczynać prawomocne wyroki, odpowiem na to, że jeżeli fakty podane przezemnie są prawdziwe, byłoby one powodem do pozwania przed sąd p. Bärensprunga i pozostałych urzędników. Jeżeli się to nie stało, obrona temu nie winna. Jeżeli podane przezemnie fakty są prawdziwe, proces obecny z innego pochwycić należy stanowiska. Chodzi o zdradę stanu przeciw rządowi pruskiemu, którą obwołanym udowodnić należy. Jedynym dowodem przeciw

niem mówiącym są skrypta i artykuły gazetarskie itp. Można przypuścić, iż dowody te pozostawia coś po sobie, co mogłoby dodać siły słabo ufundowanej skardze, i dla tego obronie należy na tém, aby w sądownim kolegium wzbudzić także nieufność do tych dowodów.

Prokurator Mittelstädt: Nie myślę roztrząsać całej siatki twierdzeń obrony znanych zresztą oddawna i roztrząsanych już aż do uprzykrzenia. Odpowiem tylko na konsekwencje, które obrońca z owych obwołanych wyciągnął przeciw urzędnikom. Przeczę, aby wyrok na Majewskiego stał w związku z ową proklamacją, jak to twierdzi obrońca. Ale gdyby nawet jego twierdzenia były prawdziwe, czy przez to upadłaby wina Majewskiego? Nie widzę, jakoby ztąd wyciągnąć można wniosek względem postępowania poznańskiej władzy policyjnej. Postępowanie to nie mogło mieć najmniejszego wpływu na materyalną sprawiedliwość wyroku przeciw Majewskiemu. Przeczę zaś wszelkiemu związkowi postępowania ówczesnego władz policyjnych z sprawą obecną. Mniemałem, że wniosek obrońcy do tego zmierzać będzie, że wszystko co twierdzi akt oskarżenia są fantazje; ale obrońca czuł się spowodowanym przyznać przynajmniej, że rzeczywicie istniało narodowe powstanie polskie. Oskarżenie kładzie właśnie główny nacisk na powstanie i na czyny obwołanych, którzy popierali to powstanie. Czy dowody, na które oskarżenie kładzie wagę, mają jakieś znaczenie lub nie, będzie to przedmiotem ostatecznej dyskusji nad ogólną częścią oskarżenia.

Rzecznik Elven zauważa, że można się zgadzać z prokuraturą co do tego, że mogą być tacy, którzy działanie policji poznańskiej nawet po skazaniu Majewskiego usprawiedliwiają, chociaż skądinąd należałoby je potępić. Wprawdzie sądzi, że sąd, gdyby mu były znane fakta, inny wydałby wyrok; lecz główny nacisk kładzie na wypadki te, ponieważ one świadczą o wewnętrznych stosunkach W. Ks. Poznańskiego i o sposobie postępowania urzędników policji w Poznaniu, którzy w większej części jeszcze się tamże na swych posadach znajdują. Należy mu tylko na tém, aby przez to udowodnić, że urzędnicy, którzy wówczas w ten sposób działy, są ciż sami, którzy z obecnym procesem w najbliższym stoją związku. Jak najobszerniej sprawozdania p. Bärensprunga tworzą początek, środek i koniec aktu oskarżenia przeciw obwołanym. I cóż te sprawozdania obejmują? Nic, prócz osobistych zapamiętaniach, nieudowodnionych niczem, lecz wypowiedzianych z taką stanowczością, iż w końcu trzeba im dać wiarę, która się słuszenie przynależy sprawozdaniom urzędnika. Jeśli akt oskarżenia wypowiada, iż największą wagę kładzie na fakt, że część mieszkańców prowincji poznańskiej wzięła udział w powstaniu w Królestwie Polskiem, nie jest to żadną nowością. Większą część obwołanych przyznała się, iż pochwyliła za broń przeciw Rosji, a fakt należy jak najściślej odróżnić od zbrodni stanu przeciw Prusom. Zaiste, nie potrzeba zapewne dowodu iż obwołani podaliby byli obraz obwołanych, gdyby byli powstali przeciw najznaczniejszemu państwu militarnemu w Niemczech. Nie możnaby ich było wówczas stawiać przed sąd ten, ale raczej należałoby ich pomieścić w osobnym gmachu, ku zrestaurowaniu ich zdrowia i rozsądku. Ztąd też żywię to mocne przekonanie, że z narzuconego obwołanym zarzutu zbrodni stanu, ani cienia się nie osto.

Sąd cofa się następnie celem narady na ustęp, i jednocześnie następuje pauza.

Po powtórniem zagajeniu posiedzenia ogłasza przewodniczący następującą uchwałę sądową:

1) Dowód wiarygodności lub niewiarygodności urzędników policji poznańskiej uważa się w myśl uchwały sądowej z dnia 27 bm. jako małoważny.

2) Co się tyczy innych wniosków, jakie obrona wywodzi ze śledztwa przeciw Majewskiemu, to przeciwko ona sama przyznała i rzecz ta zakonstatowana przez uchwałę sądową, że w Londynie istniał rewolucyjny związek, i że Majewski przybył do Poznania jako emisaryusz tegoż związku; z drugiej strony postawił akt oskarżenia tylko goły fakt ten, nie kładąc nań większej wagi ze względu na obwołanych. Z tych powodów sąd odrzuca wniosek obrony względem uzasadnienia podanych przez nią punktów.

Dalej postanawia sąd, ażeby stósownie do wniosku prokuratury odczytano większą część podanych przez nią dokumentów.

Profesor dr. Gneist: Obrona musi się, jak się samo przez się rozumie, zastosować do uchwały sądowej. Mimo to niemogę zamilczeć, iż obrona żywiła nadzieję, iż sąd zechce przed powzięciem tak daleko sięgającej uchwały, podać obronie sposobność wypowiedzenia zdania, o ile uważa za stósowne przeczytanie tego lub owego dokumentu. Gdy zaś sąd już powziął stanowczą uchwałę, pozwalam sobie tylko zakonstatować, iż nie wysłuchano obrony co do téj kwestyi wstępnej i zarazem wnieść prośbę, aby dozwolono jej przy każdym z osobna dokumencie przedłożyć powody, dla których żąda, aby zaniechano jego odczytania.

Przewodniczący: Zauważam, że obrona dała się już słyszeć w tej kwestyi, gdyż kilku obrońców już wysłuchano. Samo się przez się rozumie, że jakkolwiek pozwolono na przeczytanie rzeczonych dokumentów, z tego niewypływa, aby każden z nich uważano za dowód. Byłbym odroczył przeczytanie dokumentów aż do rozpraw szczegółowych z obwołanymi, lecz treść ich dotyka całości.

Profesor dr. Gneist: Obrona poddaje się pod uchwałę sądową. Napomykam tylko, że całe uzasadnienie części ogólnej aktu oskarżenia aż do stronic 27 obraca się około akt, które dotyczą przedmiotowej istoty czynu. Przykro było obronie samęj, iż musiała poruszyć dawniejsze stosunki; gdy przeciw obecnie odczytanym ma być szereg dokumentów z owego peryodu, upraszam sąd, aby nie brał za złe obronie, jeśli tém samém widzi się zmuszoną powracać do dawniejszych stosunków, aby za pomocą tego jedynego środka dowodowego, który posiada przeciw ceniom podejrzenia, raz po raz rzucić jasne światło na owe mienne już sprawy.

Rzecznik Holthoff: Kilku obrońców w samęj rzeczy przemawiali już przeciw odczytaniu dokumentów, lecz tak ja,

jakoteż rzecznik Lent zastrzeegliśmy się przeciwko temu i stawiliśmy wniosek, aby sąd wysłuchał poprzednio obronę, nim poweźmie uchwałę.

Przewodniczący: Przeciw odczytaniu podniesiono ogólne zastrzeżenie, następnie dopiero powziął sąd uchwałę. Sąd w ogóle ma prawo rozsądzenia, co każe przeczytać lub nie.

Rzecznik Holthoff: Upraszam, aby to zapisano w protokóle.

Prokurator Mittelstaedt: Obrońca przeciw tak wielką kładzie wagę na stosunek między stronami, iż nie pojmuje, dla czego żąda, aby ją słuchano po przeczytaniu każdego z osobna dokumentu. Podobne postępowanie nie istniało jeszcze nigdy w pruskim sądownictwie.

Profesor dr. Gneist: Nie chodzi tu o zdanie co do świadków, lecz o postępowanie nadzwyczajne na mocy art. 25 prawa z 3 stycznia r. 1849. Jest to postępowanie, przy którym sąd winien jest nawet podać powody, dla których odczytanie dokumentów nastąpi.

Prokurator Mittelstaedt: Wedle co dopiero ogłoszonej uchwały mają być dokumenta przeczytane do objaśnienia sprawy. Pisane dowody te miałyby ten sam walor, co zeznania świadków.

Profesor dr. Gneist: Oświadczenie powyższe podałoby obronie powód tém silniejszy, do sprzeciwiania się odczytaniu dokumentów. Dowodzi to właśnie jak najoczwiściej, jak mocno przesadza się obrona.

Następuje odczytanie dokumentów, przyczém obrońcy podnoszą z swęj strony zastrzeżenia.

Posiedzenie zamknięto o 2 1/2 godzinie, poczém obwołani pozostają na sali celem narady z obrońcami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 lipca. Gaz. Pol. ogłasza rozporządzenie bar. Frederyksa, które tutaj powtarzamy, ponieważ osobom zwiedzającym Warszawę posługują może za objaśnienie co do formalności meldunkowych. Brzmi ono jak następuje:

„P. o. warszawskiego oberpolicmajstra. Doszło do wiadomości, że faktorzy hotelowi, korzystając z nieobeznania podróżnych z istniejącym w Warszawie porządkiem pod względem formalności meldunkowych i pozyskania wizy na paszportcie do wyjazdu, następczają im w tym celu swoje usługi, wymagając zarazem zbyt wysokiego wynagrodzenia pieniężnego pod pozorem, że za pospiech w ułatwieniu tych formalności, dzielić się muszą z urzędnikami policji. Ażeby przeto ukroczyć podobnego rodzaju nadużycia, poczytuje za konieczne podać do powszechniej wiadomości treść przepisów pod względem meldunkowym i paszportowym, jakie obowiązują podróżnych do Warszawy przybywających, a mianowicie: każda osoba przybyła do miasta tutejszego i stanąwszy w hotelu lub domu prywatnym, zaraz powinna paszport lub kartkę na rogatce otrzymać, oddać właścicielowi lub rządcy domu, a ten ostatni bez najmniejszej straty czasu, nie wymagając żadnej opłaty, obowiązany dopełnić meldunek z téj osoby w cyrkułe, gdzie zarazem złożywszy dowód za którym przybyła, w miejsce takowego jeżeli osoba przybyła zamierza dłużej nad 24 godzin tu zabiwać, pozyskać płatny bilet na wolne w mieście zamieszkiwanie, odnawiający się po upływie każdego 3 miesięcy, lub téż inny dowód legitymacyjny do jakiego się kwalifikuje. Na pozyskanie powyższego biletu właściciel lub rządca domu ma prawo żądać od osoby podróżnej w myśl przepisów istniejących opłaty odpowiedniej cenie biletu, to jest 25 kop. srebrem. Przy wyjeździe z Warszawy obowiązują formalności następujące: Osoba zycząca wydać się, na 24 godzin przed wyjazdem winna zgłosić się do właściciela lub rządcy domu, celem pozyskania świadectwa na stemplu ceny kop. 15 przez siebie zakupionym, że przeciwko wyjazdowi jej nie zachodzą żadne przeszkody; z tém świadectwem i dowodem legitymacyjnym lub kartą pobytu obowiązana udać się do cyrkułu właściwego, dla odebrania dowodu złożonego i po ulegalizowaniu świadectwa, z takowemi przybyć do wydziału paszportowego zarządu policji, dla pozyskania ostatecznej wizy do wyjazdu. Powyższe formalności tak przez właściciela lub rządcy domu, jako téż przez urzędników policji, wykonane być mają z wszelkim możliwym pospiechem i to kolejną, jak nastąpiło zgłoszenie się osób, bez żadnej za to jakiegobądź opłaty. Jakkolwiek bardzo byłoby pożądaniem, iżby podróżni dopełnieniem powyższych formalności sami zajmowali się, atoli z uwagi, że osoby podróżne nie obeznane są z miejscowością, i że znajdują potrzebę w tym względzie wyręczać się posługą kantorową przy hotelach, wyręczanie się więc to będzie w zarządzie policyjnym akceptowanem, z tém wszakże zagrożeniem, że za wszelkie nadużycia służba rzeczona stanie się odpowiedzialną. Warszawa, dnia 15 (27) lipca 1864 r. Pułkownik baron Frederyks.“

— Dziennik Warszawski urzędowy organ rosyjski pisze:

„Jenerał policmajster w Królestwie przyjmuje wszystkie osoby mające do niego interesy prywatne lub służbowe, także osoby zgłaszające się z prośbami codziennie od godziny 12 do 2 po południu, nie wyłączając dni świątecznych, oprócz wtorków i piątków w które to dni odbywają się posiedzenia rady administracyjnej.“

„Prośby osobiste podane i przesyłane pocztą, dla rozpatrzenia i dalszego na zasadzie istniejących przepisów rozporządzenia przyjmują się od osób wszelkiego stanu we wszystkich przedmiotach odnoszących się do zarządu jenerał-policmajstra.“

„Od czasu urzędowania tego bióra ciągle jest w niem wielki wpływ prośb, które z osnowy swęj nie mogą otrzymanąć żadnego skutku, a mianowicie prośby o osobach które przyjmowały czynny udział w powstaniu zbrojnym lub w organizacji rewolucyjnej, i których sprawy już ukończone i zawyrokowane zostały przez sądy, a że były już wypadki, iż proszący robili nadużycia dobrej wiary, przedstawiając do zarządu prośby w imieniu jakoby krewnych osób osadzonych lub obwołanych, gdy tymczasem wykrywało się, że prośby te były ód osób zupełnie obcych, które z podawania takowych robiły dla

siebie rzemiosło, i że nakoniec niejednokrotnie otrzymany...

1) Napisane na papierze prostym lub też stemplowym...

2) Prośby z zlagodzenie losu osób lub o zwolnienie...

Co się tyczy prośb zawierających fałszywe zażalenia...

Podług Wileńskiego Wiestnika opowiada D. Warsz., że dnia 1 października 1861 roku (zapewne 1863 r.)...

ROSYA.

Petersburg, 26 lipca. Inwalida Rosyjski donosi, że szach perski wysłał posła umyślnego z osobną misją...

Korespondent tutejszy pisze do Nat. Ztg:

Donoszę wam w swoim czasie o niezadowoleniu Murawiewa...

Jak tu dopiero teraz opowiadają istniał tu w czasie nieobecności...

Nadzwyczajny nieudolna organizacja gminna daje od dawna...

niu obłąkaczemu Anniekowi, który wprowadzie maiej glosne...

FRANCYA.

Paryż, 27 lipca. Wypadek wyborów w Ardèche i Dordogne...

Monitor wieczorny pisze, że wedle świeżych wiadomości...

Co się tyczy układów wiedeńskich, wieczorny Monitor...

Utrzymuje się wciąż pogłoska o spotkaniu się cesarza...

Oprócz króla hiszpańskiego, którego przyjmować będą jak...

Król Leopold cieszy się jak najlepszym zdrowiem we Wichy...

W dzień 15 sierpnia Monitor ma ogłosić szereg nowych...

Gazeta Madrycka ogłasza dekret stanowiący komisją...

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 1 sierpnia. Tutejsze dzienniki poniedziałkowe...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Gniezno, 31 lipca. W tych dniach usiłowano kilka osób...

Odnośnie do dawniejszej korespondencji donoszę jeszcze...

Przybyli do Poznania dnia 1 sierpnia.

BAZAR. Właśc. dóbr Stablewski z Szlachcina, kierska z Podstolic...

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr Materna z Chwałkowa...

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Beńkowski z Smuszewa...

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Heinsdor z Borowina...

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Bernt z Pianowa, Ciesielski z żoną...

HOTEL BERLINSKI. Właśc. dóbr Wilkońska z córką z Cytrynowa...

POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Suchorzewski z Puszczkowa...

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 1 sierpnia. Zyto: zaczyna słabo...

i sierp.-wrześ. 30, wrześ.-paźd. 31 1/2, paźd.-list 31 3/4...

Berlin, 30 lipca. Pszenica: 100 funtów w miarę: 50-60 tal. pl. wedle jakości...

Table with 4 columns: Wroclaw, 30 lipca. Na targu; Pszenica biała; Pszenica żółta; Żyto; Jęczmień; Owies; Groch.

Rzep: 210-190-160 sgr za 150 funt. brutto. Rzekap zimowy: 212-200-188 sgr...

Na giełdzie: Zyto niżej, 2000 funt. na lip. i lip. sierp. 37 1/2...

Gdańsk, 30 lipca. Cały upłyniony tydzień mieliśmy piękną pogodę...

Tar i angielskie trzymały się mocniej, a głos ogólny obfitego...

We Francji żywa żytna są na ukończeniu z rezultatem dosyć...

We wszystkich morza Niemieckiego i Bałtyckiego portach handel...

Na giełdzie naszej nie było ruchu. Spiechrze mamy pełne, a w...

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szeffi 54000 po da-niej-szych...

Table with 5 columns: Pszenicy, Żyto, Rzekaku, kursa zamian, Amsterdam 142, Hamburg 151, Londyn 6. 20 1/2.

Aleksander Makowski & Comp.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: Pszenicy pięknej szeffi 16 garn, Żyto ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow.

Dnia 30 lipca zakończył żywot doczesny Aleksander Dzierzanowski...

W dniu 8 sierpnia, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo...

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej celem introdukcji burmistrza Kohleis...

Nauczycielka, Polka, wysoko wykształcona i muzyczna, życząca mieć przy sobie ojca...

Obwieszczenie o otworzeniu konkursu i aresztu jawnego.

Wezwanie wierzycieli konkursowych. Król sąd powiatowy w Pleszewie. Wydział pierwszy. Pleszew, dnia 22 lipca 1864 o godzinie 11 przed południem.

Nad majątkiem Heimanna Rosenberg, kupca w Pleszewie, otworzono konkurs kupiecki, a dzień zaprzestania wypłaty na dzień 11 lipca 1864 ustanowiono.

Na tymczasowego administratora masy wyznaczono Tomasza Musielewicz, kupca w Pleszewie. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie wyznaczonym na dzień 4 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11 przed komisarzem panem sędzią powiatowym Buttman w lokalu sądowym w Pleszewie złożyli swe deklaracje i propozycje względem zatrzymania tego administratora lub przyjęcia innego tymczasowego administratora.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych przedmiotach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, nakazujemy, aby mu nic nie wydawali albo płacili, lecz owszem, aby o posiadaniu przedmiotów aż do dnia 20 sierpnia 1864 włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem sobie jakowych swych praw, aż do tego czasu do masy konkursowej oddali.

Dzierzyciele zastawu i inni równie z nimi prawa mający wierzyciele dłużnika wspólnego winni o przedmiotach u nich zastawionych tylko donieść. Zarazem zapożyczamy niniejszym wszystkim tych, którzy jako wierzyciele konkursowi do masy rościć chcą pretensje, aby takowe, czy już są przed sąd wytoczone lub nie, z pierwszeństwem, którego się dla nich domagają, aż do dnia 15 sierpnia 1864 włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali, a następnie celem rozpoznania wszystkich w czasie oznaczonym zameldowanych pretensji dnia 7 września 1864 przed południem o godzinie 10tej w lokalu naszym sądowym przed komisarzem panem sędzią powiatowym Buttman w Pleszewie stanęli.

Zarazem wyznaczono jeszcze drugi termin do zameldowania aż do dnia 24 października 1864 włącznie, a do rozpoznania wszystkich w czasie tym po upływie pierwszego terminu zameldowanych pretensji termin na dzień 15 listopada 1864 przed południem o godzinie 10tej wyznaczono przed wspomnianym komisarzem; wzywamy wierzycieli tych, którzy swe pretensje w ciągu jednego z tych czasów zameldują, aby w tym terminie stanęli.

Kto swoje zameldowanie na piśmie złoży, winien kopią tegoż i jego aneksów załączyć. Każdy wierzyciel nie mieszkający w naszym obwodzie urzędowym, winien przy zameldowaniu swęj pretensji pełnomocnika tu w miejscu mieszkającego lub zamieszkałego do praktyki u nas uprawnionego obrać i do aktów donieść. Tym, którym tu na znajomości zbywa, przedstawiamy rzeczników radców sprawiedliwości Ruedenburg, Leiber i Le Visenr na zastępców prawych. [2619]

Dom Ostrowiecko pod Dolskiem ma do pozbycia kilkakroćtysięcy torfu. Takowy składa się z drzewnych i roślinnych części, pali się doskonale, a mianowicie może być użyty z korzyścią w gorzelniach i cegielniach. [2526]

Poszukuje się do 2 chl przyków nauczyciela domowego elementarnego, ile możności muzycznego. Bliższej wiadomości udzieli na frankowane listy księgarnia J. B. Langego w Gnieźnie. [2596]

Dla chłopczyka siedmioletniego poszukuje się nauczyciela domowego z świadectwem złożonego egzaminu w seminarjum nauczycielskiem. Zgłosić się można pod adr. M. N. w Gostyniu poste restante. (2622)

Organista, zdolny w swym fachu, opatrzone w świadectwo, poszukuje miejsca. W każdym czasie gotów do przyjęcia takowego. Dowiedzieć się można u Z. Grzymańskiego w Borku. (2625)

P. P. Niniejszemu donoszę uprzejmie, że w dniu dzisiejszym założyłem w miejscu, przy ul. Fryderykowskiej No. 33, w domu pana Tilsner, naprzeciw gmachu Ziemstwa

Handel cygar, tytoniu i tabaki do zażywania połączony ze składem prawdziwych cygar hawańskich, pod firmą M. HEYMANN, polecając rzeczony przedsiębiorstwo swoje łaskawym względem szanownej publiczności. Z uszanowaniem M. Heymann.

Fabryka francuskich kamieni młyńskich Roberta Wersche i Sp. w Nakle.

Mając bezpośrednie związki z najlepszymi francuskimi łomami, jesteśmy w stanie dostarczać francuskich kamieni młyńskich wszelkich rozmiarów i najlepszej jakości, za których zdatność do mielenia ręczy się, możemy więc wytrzymać każde inne współbieganie się. Nadto polecamy szlaskie i czeskie kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów i najlepszej jakości, które zawsze są w wielkim zapasie w naszych składach w Nakle, u właściciela młyna p. Fischera i w Bydgoszczy u kupca p. Rebertirsch. Krom tego mamy zawsze w zapasie oskardy z lanęj stali i Katzensteine, tudzież szlaskie pytle i jedwabną gazę młynarską wszystkich numerów. (2489)

Cieniawska (Steinau) fabryka wyrobów glinianych.

Ku wygodzie szanownych mych odbiorców W. Ks. Poznańskiego oddałem Panu J. Dehmel w Rawiczu skład wyborowych białych pieców tudzież wszelkiego rodzaju rur, upoważniwszy go do sprzedaży w Rawiczu według cen fabrycznych. Cieniawa n. O., 4 lipca 1864. Marcin Frey.

Odnosnie do powyższego oznajmienia, polecam swój skład wyborowych białych pieców i każdego rodzaju rur glinianych, udzielając chętnie każdej wiadomości i cenników fabrycznych wraz z odnośnymi rysunkami. Rawicki dworzec kolei żelaznej, 4 lipca 1864. Z uszanowaniem J. Dehmel.

LILIONESE rozbierana przez król pruskie ministerium spraw lekarskich posiada przynioty usunięcia odmarznięć nadania ciała młodzieńczej świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobných pozostałych plam od ospy, wegrów, liszajów uschłych i mokrych, jako też czerwonosci na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtej pici. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca się pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił. Ażeby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie, że na etykiecie wyrażone być musi: Rothe et Comp. Cena za całą butelkę talara. Pomada dopomagająca do zarostu brody za puszkę talara. Środek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarenek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wydaje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżej oznaczonym czasie zarost wychodzi. Za pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe et Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31. Wyłączny skład znajduje się w Poznaniu u pana Mögelina przy ulicy Podgórnjej nr. 9. [1908]



Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections for 'KURS GIEŁDY W WROCLAWIU' and 'KURS GIEŁDY W BERLINIE'.

Nowe pianina, z głosem bardzo dobrym i silnym, tudzież elegancją powierzchownością, są zawsze w zapasie na sprzedaż po cenach umiarkowanych i za poręczeniem przy ulicy Półwiejskiej Nr. 7, pierwsze piętro po stronie lewej. (2629)

W Zaborowie pod Kłazem zbiegła lub ukradziona została 27 bm. w nocy klacz szpakowata od zrebęcia, należąca do Dom. Kotlina. Kto pomoże do wykrycia klaczy lub ją dostawi odbierze stosowną nagrodę. Przed kupnem ostrzega się. Dom. Kotlin. (2620)

Niniejszemu donoszę uprzejmie, że skład zegarów istniejący dotąd pod firmą wdowy po S. Bitterlichu w Poznaniu Rynek Nr. 76, który w ciągu lat 40 szczylił się ogólnie zaufaniem, nabyłem na własność swoją i że oddałem w własny rachunek w dawniejszych rozmiarach i w tymże lokalu prowadzić go będę. Prosząc, aby wielkie zaufanie, jakim firmą Bitterlicha dotąd zaszczycono, także na mnie przelano, przyrzekam zarazem, że się jaknajusilniej będę starał, aby życzeniom szanownej publiczności pod każdym względem jaknajdokładniej zadość uczynić. (2630)

A. Schachschneider, S. Bitterlicha zastępca.

Na ból zębów poleca ku natychmiastowemu usmierzeniu wewnę. na zęby, kapsułka po 2 1/2 sgr. [2623] Apteka Elsnera.

Dominium Targowa Górka przyjmuje zamówienia na żyto kampańskie do siewu aż do 1 września. (2618)

Sok malinowy codziennie świeży z prasy poleca [2600] Hartwig Kantorowicz. Prawdziwą włoską oliwę do potraw i wyborne nowe śledzie poleca [2627] Izydor Appel, obok banku.

Ważne dla panien. Kwiaty nowego wynalazku sztuczne, odznaczające się delikatnością od wszelkich innych, zupełnie naturalnym podobne, wyrabia i udziela lekcy naukowe bardzo lekko pojmujące, za nalem wynagrodzeniem. Zamiejscowym listownie. Wyroby te w bukietach strojnych i koronach (Coiffur) w mieszkaniu mojem wystawione. Edward Gnensz, kwiaciarz, przy Alei Nr. 26 obok Landszafy. (2631)